

Ks. Karol proklamowany królem Rumunii

Uchwała Zgromadzenia Narodowego zapadła 486 głosami przeciw 1

BUKARESZT, 9.6. — Tel. wł. — Obydwie Izby parlamentu rumuńskiego, zebrane jako Zgromadzenie narodo- we, proklamowały księcia Karo- la królem Rumunii.
BUKARESZT, 9.6. — Tel. wł. — Zgromadzenie narodo- we wysłuchało wniosku zgłoszonego przez posła Juniana, proponują- cego powołanie ks. Karola na tron rumuński.
Następnie wszedł na mównicę p. prezes Rady ministrów Juljusz Maniu w charakterze przywódcy narodowej partii chłopskiej.

Oświadczył się on w całej roz- ciągłości za przyjęciem wniosku Juniana.
Następnie zabrali głos przed- stawiciele wszystkich partij ru- muńskich oraz mniejszości naro- dowych. Wszyscy przyłączyli się do wniosku Juniana kończąc przemówienia swe życzeniami i okrzykami na cześć ks. Karola.
Przystąpiono do głosowania. Wniosek Juniana został przyję- ty 486 głosami przeciw 1.
W ten sposób ks. Karol pro- klamowany został królem Ru-

munii i wstępuje na tron jako Ka- roł II.
Po ogłoszeniu wyniku głosowa- nia Zgromadzenie Narodowe wzniósł liczne okrzyki i wiwa- ty na cześć nowego króla Karo- la II.
BUKARESZT, 9.6. Ustawa o proklamowaniu księcia Karola królem przyjęta została głosami wszystkich partij rumuńskich i mniejszościowych z wyjątkiem liberalnej, której członkowie nie przybyli na posiedzenie Zgroma- dzenia.
BUKARESZT, 9.6. — Tel. wł. — Proklamowanie ks. Karola kró- lem poprzedziły oddzielne zebra- nia Izby deputowanych i senatu, które

ratca podali się do dymisji o godzinie 22, natychmiast po zło- żeniu przysięgi przez nowy gabi- net.
BUKARESZT, 9.6. Nigdy jesz- cze stolica Rumunii nie przedsta- wiała widoku takiego ożywienia i podniecenia, jak wczoraj podczas przejazdu króla Karola II z pala- cu królewskiego do gmachu Izby posłów, gdzie miał złożyć przysięgę na konstytucję.
Cała ludność Bukaresztu wyle- gała na ulice, którei miał prze- jeżdżać król.
Przejeżdżającego monarchę wi- tano nieustającymi owacjami, o- kłaskami i okrzykami: „Niech żyje król!”
U wejścia do gmachu, w któ- rym obradowało Zgromadzenie Narodowe, powitał króla premier Mironescu i

wprowadził monarchę na trybunę prezydjalną.
W łozach dyplomatycznych by- li obecni szefowie wszystkich za- granicznych misyj dyplomatycz- nych, trybuna zaś przepelniona była publicznością.
Przy wejściu króla do sali, roz- legły się długo niemilkujące okła- ski i wiwaty.
Członkowie Zgromadzenia Na- rodowego powstali z miejsc i o- krzykami „niech żyje” witali kró- la, który był w mundurze generała lotnictwa.
Król po złożeniu przysięgi na konstytucję i całość państwa, wy-

głosił przemówienie, w którym dał wyraz głębokiemu wzrusze- niu z powodu zgotowanego mu przyjęcia i wezwał wszystkich do współpracy dla dobra pań- stwa.
Następnie zabrał głos przewod- niczący Zgromadzenia narodo- wego Stefan Ciceo, wyrażając wielką radość, jaką odczuwa ca- ły kraj z powodu powrotu umi- łowanego przez wszystkich kró- la do kraju.
Uroczystości zakończyły się o godz. 16.30, poczem król udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.
BUKARESZT, 9.6. Rząd p. Mironescu mający jedynie na ce- lu wprowadzenie na tron Karola II, po dokonaniu tego zadania

Marszałek Piłsudski w Drusienkach

WARSZAWA, 9.6. Marszałek Piłsudski wyjechał onegdaj rano w towarzystwie podpułkownika Głabisza samo- chodem do Drusieniek.

Od pierwszej komunji



wraca w wigile Zielonych Świąt ulicami Warszawy młodzież szkolna, która tradycyjnym zwyczajem w tym dniu po raz pierwszy przystępowała do Stołu Pańskiego.

Wielkie święto kultury polskiej

50 wernych z zagranicy na zjeździe naukowym w Krakowie
KRAKÓW, 9.6. W teatrze miejskim odbyło się prozyste ot- warcie zjazdu naukowego imie- nia Jana Kochanowskiego. Na zjazd przybyło z całej Polski przeszło 1000 osób, pozatem o- becnych jest 50 uczonych z za- granicy. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej bierze udział w zjeździe minister oświaty Czerwiński.

Prezes Akademii Umiejętności prof. Kostanecki otworzył zjazd przemówieniem, wygłoszonym w języku polskim, zaznaczając, iż przemawia tylko po polsku po- nieważ wszyscy goście z zagra- nicy znają język polski.

Po powitanu zjazdu przez min. Czerwińskiego imieniem Pre- zydena Rzeczypospolitej i rządu wygłosił przemówienia goście zagraniczni, a mianowicie imie- niem francuskiej Akademii Umie- jętności prof. Mazon, włoskich u- niwersytetów prof. Pavolini, któ- ry mówił po polsku, imieniem Cze- chosłowacji prof. Horak, niemiec- kich uczonych Mayer, węgier- skiej Akademii Nauk i Tow. His- torycznego prof. Diveky, imie- niem Rumunii Panaitescu, Fin- landji Nieminen, który doskonale mówi po polsku, Lotwy Spekke, wreszcie imieniem ukraińskich u- czonych Świecicki.

Otwarcie zjazdu zakończył re- ferat prof. Chrzanowskiego pod tytułem „Na szczytach kultury staropolskiej”.

W południe uczestnicy zjazdu udali się na Wawel, gdzie otwar-

to wystawę sztuki i kultury pol- skiego renesansu i druków. Wie- czorem na Wawelu odbyło się przedstawienie „Odpawy pos- łów greckich” siłami artystów teatru miejskiego. (O).

W państwowej wytwórni apar- ratów telefonicznych i telegra- ficznych, mieszczącej się w War- szawie przy ul. Grochowskiej 30, wykryto olbrzymie naduży- cia przy budowie wielkiego gma- chu fabrycznego.

Stwierdzono mianowicie, że kilku wyższych urzędników tej wytwórni dopuszczało się syste- matycznie od dłuższego czasu oszustw na szkodę skarbu pań- stwa.

w ten sposób, że z pośród zama- wianych u różnych dostawców materiałów budowlanych część obrabiali oni na istotne potrzeby budowy, część zaś przeznaczali na własny użytek.

Aby ukryć te machinacje w do- kumentach wytwórni zamiesz- czano niezgodne z prawdą rachunki i pokwitowania.

Dochożenie w tej sensacyjnej afery prowadził prokurator są- du okręgowego p. Miller, który wydał polecenie

aresztowania dyrektora wytwór- ni Józefa Jędrzejewskiego.

uchwały jednomyślnie znieślenie ustawy z dnia 4 stycz- nia 1926, zawierającej akt po- zbawienia praw do tronu księcia Karola, który w ten sposób odzyskał wszystkie prawa
Dotychczasowy 8-letni król Michał uznany został za nastę- pcę tronu, natomiast brat króla, członek Rady regencyjnej ks. Mi- kołaj, który był dotychczas na- stępcą tronu przybierze tytuł wielkiego wojewody albo księcia Alba Julii.
Członkowie Rady regencyjnej patriarchy Miron Christea i pre- zydent Sądu Najwyższego Sa-

Dziś żałoba w całej Portugalii

z powodu zamordowania posła niemieckiego

LIZBONA, 9.6. — Tel. wł. — Zwłoki zamordowanego posła niemieckiego w Portugalii, Ball- ganda, przewieziono zostały do gmachu poselstwa niemieckiego w Lizbonie.

Rząd portugalski naznaczył na dzień dzisiejszy żałobę w całym kraju z powodu tragicznej śmier- ci posła niemieckiego. W kościo- łach zostaną odprawione żałobne nabożeństwa.

Podczas przewiezienia zwłok towarzyszyć będą orszakowi ża- łobnemu dwa pułki kawalerji i oddziały marynarki wojennej.

Do licznych depech kondolen- cyjnych, przesłanych na ręce wdowy przyłączył się dziś Hin- denburg. (MR).

LIZBONA, 8.6. W następstwie zamachu, którego ofiarą padł po-

seł niemiecki w Lizbonie, Rada ministrów zatwierdziła dekret, ustalający, że w stosunku do przedstawicieli dyplomatycz- nych i konsularnych, akredyto- wanych w Lizbonie będzie pra- womocny dekret z dn. 17 listo- pada 1927 r., wydany w związ- ku z zamordowaniem Louis de Rouet.

Dekret ten postanawia, że mor- derca stanie przed trybunałem wojskowym, który winien wy- dać wyrok w przeciągu 7-lu dni.

Ojciec SW. O PIN-EUROPI

RZYM, 9.6. W przemówieniu, które Ojciec święty wygłosił na najbliższym konsystorzu, zajęł się projektem Brianda utworze- nia federacji europejskiej.

Pod zarzutem współudziału w tych machinacjach aresztowa- ny został również właściciel fir- my techniczno - budowlanej „Al- wa”, inż. Aleksander Wachniew- ski.

Ten ostatni był dostawcą ce- giel, wapna i piasku do budowy

Państwowa fabryka telefonów w ogniu

Pożar w Grodzisku Mazowieckim

W Grodzisku wybuchł pożar w państwowej fabryce telefo- nów

Ogień strawił dach budynku i poważnie uszkodził jego we- wnętrze urządzenie.

W akcji ratunkowej, prócz miejscowej ochotniczej straży pożarnej, wzięli udział harcerze, obojujący w pobliżu.

Straty wynoszą około 120 tys. zł.

Burza gradowa w Sieradzkiem

Grad rokrzył ziemię 12-centymetrową kuleką

LÓDŹ, 9.6. — Tel. wł. — W okolicy Sieradza poczynała duże spustoszenia gwałtowna burza z gradem, który pokrył ziemię warstwą na 12 centymetrów gru- ba. Na wielkiej przestrzeni

wszystkie zasiewy zostały znisz- czone.

Od uderzeń piorunów spłone- ło kilka zagród wlejskich i willa dla letników. Sygnalizują także śmiertelne wypadki od uderzenia pioruna. (Ro).

Katastrofa w kopalni

6 zab. tych - kilkunastu rannych

NOWY JORK, 9.6. — Tel. wł. — W Leadville (Colorado) zapa- dła się sztolnia na kopalni Chi- max, grzebiąc kilkunastu górni- ków.

W wyniku energicznej akcji ratunkowej wydobyto dotych- czas 6 trupów i kilkunastu ran- nych. (MR.)

Święto młodzieży robotniczej



Zjednoczenie młodzieży robotniczej. „Orle” złożył wczoraj w dniu swego święta wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

Komisarz bolszewicki pod pociążem

ze strachu przed torturami G. P. U.

BIAŁA PODLASKA, 9.6. — Tel. wł. — Nocy ubiegłej na stacji w Białej Podlaskiej rozeg- rała się niezwykła scena.

Jadący z Paryża do Moskwy pospiesznym pociągłem komi- sarz bolszewicki Naumow usiło- wał w pewnej chwili rzucić się na stacji pod pociąż. Bedacy w

jego towarzystwie jakiś mężczy- zna powstrzymał go, wówczas Naumow wyjął nóż i zranił się nim kilkakrotnie w dolną część brzucha, wypuszczając sobie wnetrzości.

Naumowa, który liczy około 40 lat, przewieziono do szpitala Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej. Żyje on, ale stan jego jest ciężki.

RZYM, 9.6. W przemówieniu, Tel. wł. — Naumow, przewiezio- ny do szpitala, oświadczył przed stawicielem władz polskich, że jest wysokim urzędnikiem komi- sarjatu spraw zagranicznych.

Z legitymacji jego wynika, iż pobiera on 5.900 rubli pensji mie- siecznej i 520 rubli diet dziennie. W dalszym ciągu Naumow zło- żył rewelacyjne zeznanie, że zo- stał wezwany do Moskwy, gdzie niewątpliwie czekała go ostra przeprawa z czerezwyczajką.

Jeżeli wprowadził sam bez oficjalnej eskorty, ale w wago- nie zauważył, że kręcił się koło niego jakiś „anioł stróż”, który go stale śledził.

Znalazłszy się w Białej Podla- skiej, sądził, że jest już w pobli- żu granicy sowieckiej, wobec czego zdecydował się na samo- bójstwo, aby uniknąć tortur G. P. U. Wówczas ów śledzący go tajemniczy człowiek, który nie- wątpliwie był agentem czerezw- czajki, powstrzymał go w ostat- niej chwili od rzucenia się pod pociąż, poczem zbiegł.

Władze polskie wszczęły po- szukiwanie zbiegłego agenta G. P. U.

Tragiczne dzieje miłości

Ona straciła, on pod pociążem

KATOWICE, 9.6. — Tel. wł. — Niezwykła tragedia miłosna rozegrała się w Oświęcimiu.

20-letni pomocnik piekarski Abra- ham Jerud z Katowic zakochał się w córce bogatego kupca 21- letniej Chajl Brauner. Rodzice bo- gatej panny nie zgadzali się je- dnak na to małżeństwo i gdy wczoraj wieczorem Jerud przy- był do Oświęcimia ojciec nie po-

zwolił mu zobaczyć się z ukocha- ną i odmówił kategorycznie jej reki.

Zrozpaczony Jerud udał się na dworzec i w oczach zebranych na peronie pasażerów rzucił się pod pociąg, który zmiażdżył go na masę. Gdy Chajl Brauner dowie- działa się o tem wpiła znaczną ilość esencji octowej i w drodze do szpitala zmarła.

Akrobatyczny lot przyczyną katastrofy

Lotnik reski tam'e sobie obie nogi i ginie

PRAGA, 9.6. W czasie popi- sów lotniczych w Karlsbadzie lotnik czeski mjr. Małkowski, znany z szeregu zwycięstw, od- niesionych w licznych między- narodowych zawodach lotni- czych, spadł w chwili wykony-

wania lotu akrobatycznego. Małkowski, który spadając złamał obie nogi, zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. Zawody na znak żałoby przer- wano. (PAT).

Najbliższy współpracownik Mussoliniego
włoski minister Grandi w Warszawie

Odwiedzający stolicę Polski minister spraw zagranicznych królestwa Włoch Dino Grandi, liczący lat 35 i pochodzący z prowincji Boloniańskiej. Ukończywszy wydział prawa w Bolonii był kolejno adwokatem i publicystą. W czasie wojny po zawarciu pokoju wersalskiego Grandi począł się zajmować gorliwie organizacjami, zwalczającimi powojenną akcję wywrotową. Wstąpił wtedy do zawiązujących się wkrótce zwłok faszystowskich i zaczął współpracować w kilku dniennikach i przeglądach. Na pierwszym zjazdzie faszystów z Rawenry i Emilji dnia 3 kwietnia 1921 r. Grandi przedstawił im przyszłego wodza - Mussoliniego. Wybrany w r. 1921 do Izby deputowanych, musiał ustąpić z powodu braku lat przepisanych. Od tego czasu piastował szereg wysokich godności, był też m. in. generałem milicji faszystowskiej, podsekretarzem stanu

Górski wyścig samochodowy pod Ojcowem
Zwycięzcami Ripper i Maurycy Potocki

KRAKÓW, 9.6. — Tel. wł. — Dziś odbył się wyścig samochodowy górski pod Ojcowem. W wyścigu brało udział 18 samochodów. Pierwszy przybył do mety w 2 minutach 50 sekundach Ripper, zwycięzca w zeszłorocznych zawodach, drugi Maurycy Potocki. Podczas wyścigów jeden z samochodów przewrócił się przy samym domu zdrojowym w Ojcowie. Na szczęście pasażerowie wpadli do rowu kanałowego, samochód zaś zatrzymał się na krawędzi rowu i przykrył ich jakby pomostem. W ten sposób skończyło się szczęśliwie tylko na podurzeniu. (O.)

Ceremonia cesarska na ulicach Wiednia
przy pogrzebie arcyksięcia Karola Reimera

Po raz pierwszy od czasu wojny siołka Austrii, Wiedeń, ujrzało widokowo uroczystego pogrzebu, odbytego z pompą cesarską. Zmarł arcyksiążę Karol Reimer, z linii habsbursko-toskańskiej w 30-ym roku życia. Złożono go na wieczny spoczynek w krypcie grobów w podziemiach kościoła Kapucynów.

Arcyksiążę Karol Reimer był synem arcyksięcia Leopolda Salwatora i arcyksiężny Blanki. Ta ostatnia jest siostrą pretendenta do tronu hiszpańskiego Don Jaime de Bourbon, który przed wojną zamieszkiwał parę lat w Warszawie, jako oficer huzarów rosyjskich. Arc. Reimer zrzekł się po rewolucji w Austrii praw arcyksięcia i na tej zasadzie pozostał w Wiedniu, jedynie pod nazwiskiem Reimera Habsburga. Pracował on jako przedstawiciel fabryk rowerów. Po śmierci odzyskał swoje arcyksiążęce przywileje, z którymi pochowano go w historycznym kościele Kapucynów, w tej samej krypcie, gdzie spoczywał dotąd „Orliko”, książę Reichstadt, niedoszły Napoleon II. Z kaplicy w pałacu toskkańskim przewieziono zwłoki arcyksięcia na karawanie w 8 koniach, za którym 3 wozy zabito wiozły 120 wieńców. Orszak ten eskortowali studenci monarchistów austriaccy w mundurach korporacyjnych oraz straż leśna z dobrego ojca arcyksięcia.

Cięzka troska rodziców i nauczycieli
z powodu wadliwych programów naszej szkoły średniej

Ze wszystkich stron rozlegały się głosy krytyki pod adresem naszej szkoły średniej. Narzekają na profesorowie wyższych uczelni na niski poziom maturzystów, poświęcających się studiom akademickim, uskarżają się wyciagaciele, narzekają rodzice, młodzież, wreszcie nauczyciele gimnazjów. Musi coś zatem szwankować w samym organizmie szkolnym, na co należy zwrócić baczną uwagę. Powszechnie są skargi na przeladowanie programów

materialu nauczania, aby uniknąć jeszcze większego przecięcia młodzieży. Niestety, zapowiedziana rewizja programów nie nastąpiła dotychczas, pomimo że już przeszło rok obowiązuje automatyczne obciążenie ilości godzin poszczególnych przedmiotów, a wymagania władz nie zostały bynajmniej odpowiednio zmienione. Wyniki pedagogiczne i logiczny absurd, zwiększający, a nie zmniejszający obciążenie młodzieży; cel został chybiony, a ujemne rezultaty tego nieprzemysłanego kroku już ujawniają się we wzrastającym chaosie w szkolnictwie.

Amputacji dokonano w stosunku do niektórych przedmiotów tak gruntownie, że np. liczba godzin przyrody w gimnazjach humanistycznych zredukowano w trzech niższych klasach z 9 do 4 godzin, w IV zaś klasie — z 3 do 2; z tak pięknej nauki, odkrywającej tajemnice przyrody, pozostały mizerne szczątki; skreślono przynajmniej godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne, tak że pozostał ma chybta tylko nauka z książki.

Wymagania są więc różnorodne w rozmaitych szkołach: w jednych, chcąc uniknąć przecięcia, przetrzuca się punkt ciężkości na pracę w szkole, w innych znów zadaje się zbyt wiele do domu, chcąc przejść materiał, zawarty w programie, w zredukowanej liczbie godzin. W rezultacie — młodzież wyczerpana, a w niektórych wypadkach poleca się nauczycielom „dostosować rozwiłanie programu do zmniejszonej liczby godzin zapomocą pominięcia mniej ważnych szczegółów”.

Wyniki pedagogiczne i logiczny absurd, zwiększający, a nie zmniejszający obciążenie młodzieży; cel został chybiony, a ujemne rezultaty tego nieprzemysłanego kroku już ujawniają się we wzrastającym chaosie w szkolnictwie. Zamiast dokonać najpierw zasadniczej rewizji programów, które nie wytrzymały próby życia, a potem do nich dostosować plany godzin, chwycyło się drogi od wrotnej, a mało właściwej — stworzono ramy węższe, w których ma się dziwnym cudem zmieścić dawna treść.

Amputacji dokonano w stosunku do niektórych przedmiotów tak gruntownie, że np. liczba godzin przyrody w gimnazjach humanistycznych zredukowano w trzech niższych klasach z 9 do 4 godzin, w IV zaś klasie — z 3 do 2; z tak pięknej nauki, odkrywającej tajemnice przyrody, pozostały mizerne szczątki; skreślono przynajmniej godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne, tak że pozostał ma chybta tylko nauka z książki.

Wymagania są więc różnorodne w rozmaitych szkołach: w jednych, chcąc uniknąć przecięcia, przetrzuca się punkt ciężkości na pracę w szkole, w innych znów zadaje się zbyt wiele do domu, chcąc przejść materiał, zawarty w programie, w zredukowanej liczbie godzin. W rezultacie — młodzież wyczerpana, a w niektórych wypadkach poleca się nauczycielom „dostosować rozwiłanie programu do zmniejszonej liczby godzin zapomocą pominięcia mniej ważnych szczegółów”.

Zamiast dokonać najpierw zasadniczej rewizji programów, które nie wytrzymały próby życia, a potem do nich dostosować plany godzin, chwycyło się drogi od wrotnej, a mało właściwej — stworzono ramy węższe, w których ma się dziwnym cudem zmieścić dawna treść.

Amputacji dokonano w stosunku do niektórych przedmiotów tak gruntownie, że np. liczba godzin przyrody w gimnazjach humanistycznych zredukowano w trzech niższych klasach z 9 do 4 godzin, w IV zaś klasie — z 3 do 2; z tak pięknej nauki, odkrywającej tajemnice przyrody, pozostały mizerne szczątki; skreślono przynajmniej godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne, tak że pozostał ma chybta tylko nauka z książki.

Wymagania są więc różnorodne w rozmaitych szkołach: w jednych, chcąc uniknąć przecięcia, przetrzuca się punkt ciężkości na pracę w szkole, w innych znów zadaje się zbyt wiele do domu, chcąc przejść materiał, zawarty w programie, w zredukowanej liczbie godzin. W rezultacie — młodzież wyczerpana, a w niektórych wypadkach poleca się nauczycielom „dostosować rozwiłanie programu do zmniejszonej liczby godzin zapomocą pominięcia mniej ważnych szczegółów”.

Mrówki życiowe

Słyszy się nieraz takie zdanie, powiedziane z lekceważeniem o pracy wytrwałych ludzi, którzy się nie zniechęcają przeszkodom: „ech, to taka mrówcza praca...”. Powiedzenie ilustruje pogardliwe machnięcie ręką. Powiedzieć tak i zadowolony strzepnął pyłek z nieskazitelnego skrojonego garnitur. Triumfująco spojrzął na świat: co to ja — a co to tam „taka mrówka życiowa!” „Zawsze coś dźwiga, podnosi, ciągnie, pomaga. Nie ma szerokiego gestu. Jest innego... no, wie Pan... mniejszego pokrój.” Ja tam — proszę Pana — nie pomieściłbym się w takich życiowych ramach. Muszę mieć rozmach, wielkie interesy, pomysły. Wiecznie być pionkiem w czyjejs rękę, być kierowanym, popychanym! To dobre dla szarego tłumy! I zamglony wzrok mówiącego pobiegł po szlakach swolch... niebieskich.

„Ale... prawda — Czy może Pan mi pożyczyc do czwartku 500 złotych? Ta bagatela potrzebna mi jest na zadatek świętego interesu. Będą miliony!” Miliony zwykle wlatr rozwlewa. A „niebieskie ptaki” snują się wszędzie. Znamy ich „pańskie gesty”. Znamy ten „bagatelizujący” wszystko ton. Do czasu. A potem! Co potem? Coraz mniej nieskazitelne garnitury. Coraz mniej pewny gest. Żyją „od dnia — do dnia”. Potem już nie żyją — trwają. Ciągą swoją mizerną tączką poprzecz smutne, bezlitosne ugory nieprzygotowanej przyszłości. A ludzka mróweczka tymczasem robi dalej swoje: znosi zrealityzowane wartości życia, nie dużo naraz, ale wytrwale, konsekwentnie. Zrobiła swoje. Zbudowała wygodny gmach życia. Ma teraz przestrzeń, ma się gdzie poruszać swobodnie, jest u siebie — wolna. Wolna wolnością jednostki zabezpieczoną przed troskami dni lichych. Może nawet, choć jeszcze niema zmierechu starości, — odpocząć. Przez oszczędność, przez umiarkowane życie może jednostka o sposobie myślenia konsekwentnym, systematycznym zdobyć dużo. Przelewając stale swoje oszczędności na książeczkę oszczędnościową P.K.O., zakłada podwaliny spokojnej starości, niezłamanej równowagi ducha, wiary w siebie.

W piętnastą rocznicę
Rokiny

Miasteczko żelobne na bratniej mogile 15 ulanów

Niezwyczajna wystawa wojskowa we Francji
Pamiętki ro s'uzble

W Vincennes, stądzieble stynnej francuskiej szkoły artyleryjskiej, otwarto wystawę pamiętek wojskowych po Joffre, Fayolle, Fochu i Petainie, czterech wielkich marszałkach Francji. Wystawa mieści pamiętki, zebraone w szczególnych okolicznościach. Oto one: W r. 1893 młody oficer dowodził w Vincennes 23 batalionem strzelców piechoty. Oficer ten na zrywał się Petain. W r. 1898, 13 pułk artylerji, stacjonowany w Vincennes, liczył w swych szeregach dowódcę eskadronu, nasz wielki Foch. W r. 1912 dowódcą tej samej brygady był gen. Fayolle. Nie dziwnego, że Vincennes, miasto, które mogłoby sobie rościć prawo do tytułu „miasta marszałków”, z pietysmem zbierało pamiętki, pozostałe z okresu ich służby w tych czterech latach i z chlubą i dumą pokazuje je na specjalnej wystawie.

Niemcy w odwiecznej roli podpalaczy świata
Ostatnia wojna chińska dziełem rak teutońskich

Rola Niemiec w Chinach po wojnie dotychczas była bardzo podstępna. Nie mając tam nic do stracenia, wyszkiwali stan walki pomiędzy mocarstwami a Chinami o rozmaite nabyte prawa i korzyści handlowe. Zrękał się wszelkich przywilejów, traktował Chinczyków narówni z sobą, tak że wreszcie stali się ulubiecami chińskiej opinii publicznej. Zdarzały się nawet bardzo charakterystyczne tego dowody, i tak naprzykład w Kantonie pewne go dnia jakiś Niemiec został ugodzony przez Chinczyka nożem w plecy. Zafedwie go jednak przeniesiono do szpitala, pojawiło się usprawiedliwienie Chinczyków i gorące z ich strony przeproszenie z zapewnieniem, iż sprawa nie byłby donośną napadu, gdyby wiedzieli, że ma do czynienia — z Niemcem. Jednak natura niemiecka, natura wczasy podpalaczy świata, którzy wzniesła wszędzie wojny, nie wytrzymała. Oto obecnie, jak się dowiadujemy z piama, wniesionego do Ligi Narodów przez rządek północno - chińskiego rządu, Czuo - Hsiang, nastój Chinczyków względem Niemiec zupełnie się zmienił. Mianowicie chińska opinia publiczna nie może darować i nie daruje nigdy Niemcom ostatniej nowej wojny domowej w Chinach, pomiędzy rządem północnym a Cziang-Kaj-Szekiem, która tak ciężko dotknęła skołataną społeczeństwo. Wybuch tej wojny zdziwił każdego, nawet najbardziej oswojonego z niespodziankami w wewnętrznej polityce Chin. W chwili bowiem, kiedy Sowiety znowu gotują się do generalnej rozgrywki z mocarstwami na terenie chińskim, wrocie im zarówno obojczy chincy, północny i reprezentowany przez Cziang-Kaj-Szeka nankijski, chwycy się za bary, wyprowadzając w pole przeszło milion żołnierzy. Było to zagadka, trudna netylko do rozwiązania, ale do jakiego takiego zrozumienia, którą jednakże rozwiązało wspomniane pismo do Ligi Narodów. Czuo - Hsiang powiada w niem mianowicie, że wedle dokładnych i zaufania godnych informacji rządu północno - chińskiego, wszyscy członkowie rządu nankijski byli przeciwni wojnie, a wywołać ją udało się dopiero niemieckim doradcóm Cziang-Kaj-Szeka. Zdolali go mianowicie przekonać, iż teraz jest najodpowiedniejsza chwila do opanowania przez niego taty chiń. Rada ta skrupiała na Cziang-Kaj - Szeka. Tak twierdzą przy najmniej telegramy z Chin, które doniosły o ciężkiej jego klęsce, a nawet o odniesieniu przez ran Ponadto równocześnie usposobiła całe Chiny wrogó przeciw Niemcom. Czuo - Hsiang, w swoim okrzęzeniu, idzie bardzo daleko i obejmuje niem nawet rząd niemiecki, który czyni odpowiedzialnym za postępowanie doradców Cziang-Kaj - Szeka. Jego zdaniem, niezblitym dowodem wspólnotnica rządu niemieckiego jest następująca sprawa: Oto przed kilku miesiącami general północno - chiński Jen-Hsi-Szan, ogłosił, że w razie walki wylwizywo do niewoli niemieckich doradców rządu nankijskiego, skarze ich bezapelacyjnie na rozstrzelanie. Otóż to ogłoszenie skłoniło niemieckiego ambasadora do interwencji u generała Jen-Hsi-Szana z prośbą, ażeby zmienił swoje postanowienie i zgodził się na traktowanie doradców niemieckich, jako ewentualnych jeńców wedle prawa międzynarodowego. Otóż to wzmieszanie się oficjalnym sfer niemieckich stanowi w oczach gen. Jena i rządu północnego niezblity dowód, że niemiecka ambasada otaczała protekcją wojskowych doradców Czianga, mimo niedawnych swolch zapewnien, że rząd berliński nie godzi się na ich obecność w Chinach i że stał się zapobiec ich działalności.

Co wróła gwiazdy na dzień 9 czerwca
W.eczór obieru'e nowe możliwości

Aktywność, sport, energię, przedsiębiorczość, chęć zaprowadzenia zmian, wyruszenia w podróże, nowych poczynaniach, to charakterystyczne nastroje dzisiejsze. Jest todzień pomyslny dla wszelkich sportów, zawierania nowych związków, stosunków prawnikami i załatwiania wszelkich spraw towarzyskich, zarówno jak i szukania poparcia u osób wstajacych. Jest todzień pomyslny dla wszelkich sportów, zawierania nowych związków, stosunków prawnikami i załatwiania wszelkich spraw towarzyskich, zarówno jak i szukania poparcia u osób wstajacych. Jest todzień pomyslny dla wszelkich sportów, zawierania nowych związków, stosunków prawnikami i załatwiania wszelkich spraw towarzyskich, zarówno jak i szukania poparcia u osób wstajacych.

Miedzynarodowy kongres reklamowy
rd 6 do 12 lipca w Be'gii

Kontynentalny Związek reklamy organizuje ów III-ci Kongres międzynarodowy w lipcu r. b. w Belgji, która obchodzi 100-ną rocznicę niepodległości. Bogaty program obrad Kongresu podzielony został na 2 części. Pierwsza — oficjalna — odbywać się będzie w Brukseli od dnia 6 do 9 lipca włącznie, przyczem pod obrady planarne wejdą następujące tematy: „Stosunek rządów do reklamy”, „Reklama a wydawnictwa” i „Reklama a drukarstwo”. Nadto obradować będzie 12 sekcji według rozmaitych działów reklamy. Druga część Kongresu przewiduje zwiedzenie międzynarodowej wystawy kolonialnej, morskiej i sztuki flamandzkiej w Antwerpiu oraz międzynarodowej wystawy przemysłowej w Londrum. Za kończenie nastąpi dnia 12-go lipca r. b. Spreżyta organizacja zapewnia wielkie powodzenie Kongresowi i odda niewątpliwie duże usługi zarówno sprawie rozwoju reklamy, jak i wszystkim osobom biorącym udział w Kongresie.

WINSZUJEMY

Dziś: Małgorzacie. Jutro: Barnabie.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, Długosć tal. 1411.8 m. Diodz. 11.30: Przegląd prasy. G. 11.55: Sygnal czasu i hejnał z wieszy Marjacciej w Krakowie. G. 12.15: Transmisja z Krakowa — zamknięcie zjazdu naukowego z okazji 400-ej rocznicy urodzin J. Kochanowskiego; po transmisji komunikat meteorologiczny. G. 15: Komunikat gospodarczy. G. 15.20: Odczyt „Szkoła podoficerów dla małoletnich”. G. 15.45: „Chwilka lotnicza”. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17: Odczyt: „Zmija w ogrodzie Sankin”. G. 17.15: Wrażenia z wokalnego koncertu radioautomobilowego. G. 17.45: Koncert popularny. G. 18.45: Romantoloci. G. 19.10: Ojciada rolnicza. G. 19.25: Płoty gramofonowe. G. 19.45: Pisniowy dziennik radiowy. G. 20: Kwadrans buchaltera. G. 20.30: Operetka „Bachantka”. Po operetce komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, oraz transmisja ze stacji zagranicznych.

GIEŁDA
WARSZAWA, 9.6.

Wieczorna notowania sieficjalnie z dn. 8 b. m. Tendencja utrzymana. Dolarówka 65.00, 6 proc. pol. dol. 76.50, 4 proc. pol. inw. 110.00, 4 i pół proc. L. Z. 55.25, 4 pr. L. Z. 44.25, 4 i pół proc. L. Z. m. W. 53.50, 5 proc. L. Z. m. W. 59.50, 8 proc. L. Z. m. W. 76.50, 8 proc. L. Z. Łódź 71.00, 10 proc. L. Z. Sie diec 80.25. B. Polski 170.50. B. Handlowy 110.00. B. Zachodni 73.00. B. Zw. Sp. Zar. 72.50. Cerata 40.00. Sole potasowe 50.00. Gro dzio 9.00. Kilewski 50.00. Sifa i Seta (to 85.00. Chodorów 143.00. Czeszcinco 34.50. Warza. Cuklarz 35.25. Lipno 28.00. Modrzewo 10.00. Parowoz 20.00. Połask 2.65. Starachowice 19.25. Borkow sk 5.00. Jablony 2.85. Haberbusch 110.00. Puszczyk 27.00.

Przegląd Polski w Warszawie

Znicze oświaty i kultury przy słupach granicznych

Ofiarna praca Korpusu Ochrony Pogranicza na Kresach

Dancing na wsi



W CODZIENNEJ SŁUŻBIE Patrol K.O.P. w wiosce granicznej.



PIĘKNA SIEDZIBA SZKOLNA K. O. P. w Druż pow. brasławskiego.



Po przeładźce łodzią trzeba ręką spracowanym od wiosła, dać odpocząć, i najlepiej wtedy puścić nogi w ruch.

Prof. uniwersytetu florenckiego P. E. Pavolini wygłosił 4 bież. m. wykład w auli uniwersyteckiej z dziedziny badań nad kulturą staroindyjską.

Nowoczesna teściowa uprowadziła córce męża twierdząc, że to on ją „porwał”

Przed sądem w Chicago toczył się ostatnio proces rozwodowy, w którym teściowa wystąpiła w zupełnie nowej, ściśle współczesnej roli. Mianowicie uprowadziła swego zięcia.

Na spacer i na wizytę



Modne toalety letnie robi się z szylonu lub krepedesynu w barwny wzór. Na powiewną suknię bez rękawów kładzie się krótki żakiet lub bolero z rękawami, otrzymując tym sposobem dwie toalety: spacerową i wizytową.

Choć wojna skończyła się dawno, choć cały świat rozbrzmiewa hasłami pacyfistycznymi, na naszych Kresach Wschodnich, na linii granicznej często haczą strzały i krwawo żołnierza czerwieni się jego mundur.

Szereg Korpusu Ochrony Pogranicza raz po raz muszą „szlutować”, by wypełnić lukę po tym, który swe życie oddał w obronie nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

Włodzicielska teściowa pani Anna Johns jest bardzo przystojną i pociągającą kobietą, która wygląda najwyżej na lat 30.

Małżonkowi 17 wyszła za mąż i w rok potem urodziła córkę, którą w zeszłym roku wydała za adwokata Mackersa.

Pani Johns zeznała, że mąż jej córki, już jako naręczony, okazywał jej specjalne względy i zachowywał się w ten sposób, jak by ona wzbudzała w nim znaczne zainteresowanie.

Pani Mackers słysząc słowa zawiadła: — Jąbym ci chętnie tego ananasa podarowała!

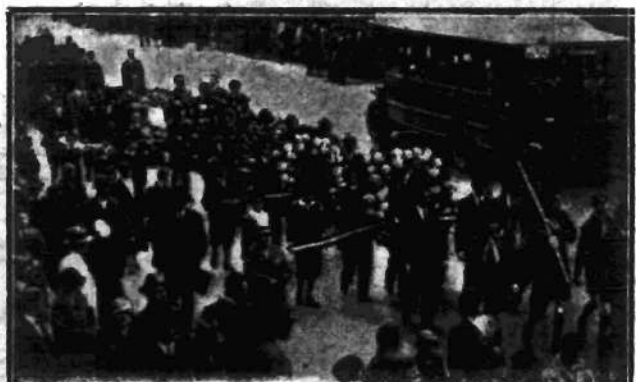
Wielokrotnie stwierdzony, iż strażnicy K. O. P.-u są na kresach ogniskami oświaty i kultury. Oto co w tej mierze zrobiono w ubiegłym roku.

Przedewszystkiem był to rok głośny na Wileńszczyźnie. Przez cały ten rok oddziały K. O. P. odbywały 723 rodzinny, w tem 100 rodzin rdzennych Litwinów na pograniczu polsko-litewskim.

Wielkiem dobrodziejstwem dla ludności kresowej jest przeprowadzenie przez oddziały K. O. P.-u przy współdziałaniu armii i samorządów budowa dróg i mostów.

W ciągu ubiegłego roku wybudowano 2341 metrów mostów — oraz 8729 grobli przez okolice bagniste, dotychczas zupełnie niemożliwe do przebrnięcia.

Pogrzeb zasłużonego pedagoga



ś. p. K. L. Lorentza przewodzący tłumy obecnych i byłych wychowanków gimnazjum ś. p. zmarłego w Warszawie.

od kuli skrytobójczej z zagranicy pada żołnierz K. O. P.-u, gdy z pola pracy kulturalnej odchodzi ofiarny bojownik, zaciska się pięść kresów i na mogile pada garść kwiatów rzuconą przez tych, dla których z ręki tegoż żołnierza-nauczyciela codziennie błyskał kaganek oświaty.

Ze sklepu kwiatarskiego na złoty tron

Współczesna baśń o Koprusku

Przed kilku dniami odbyło się na dworze angielskim przyjęcie, w czasie którego przedstawiana była królowej Mary żona maharadży hinduskiego Aga Chana.

O zaszczyt przyjęcia na dworze angielskim ubiegają się całe rzesze cudzoziemców. Zaden z milionerów, czy miliardów amerykańskich nie pominię sposobności, by wyjednać za pośrednictwem ambasady Stanów w Londynie zaproszenie do Buckingham Palace, jeśli nie dla siebie, to dla swej córki.

Wspaniały diadem brylantowy zdobił jej czoło. W uczesaniu tkwiły trzy przepiękne pióra strusie, w ręku miała olbrzymi wachlarz z ośniewającymi białymi strusich piór, ujętych w złotą oprawę.

Punktualnie o godz. 9-ej wiecz. otwarły się podwoje sali balowej. Poprzedzona przez lorda szambelana ukazała się królowa Mary w sukni ze złotej lamy, przepasanej błękitną wstęgą orderu Podwiązki i w koronie ze szmaragdów i brylantów.

— Chce pan coś dać? — krzyknął tamten zachrypnięty i wściekłości i rozczarowania wściekłości głosem.

— Nie, to się z dnem dzisiejszym skończyło. — Ja wiem jeszcze o innych. — Człowieku, a gdzie do diabła! — Nawet zapłacić nie chce tego podlec. Nawet... — Precz stąd! — Złotku, a gdzie do diabła! — Opryszek, zawiedziony widocznie w swoich nadziejach, szybko rzucił kurtkę i szedł z zaciśniętymi pięściami ku Lestmanowi.

Czytanie Przegląd Sportowy

W ten sposób odbyło się przyjęcie na dworze angielskim dawniej kwiatarki Andree Carron, dziś władczyni państwa hinduskiego.

Kostium popołudniowy



Wytworny kostium spacerowy z czarną krepi jedwabnej lub lekkiej wełny, przybranej białym jedwabem.

H. HILGENDORFF

13

JA, CZY NIE JA? (WIEZIEN 712)

Ba, ale przecież on, Paweł Lestman był mordercą. W jakimś tam sposobie policja go w końcu odnalazła... odszuka zagnany ślad... zaresztuje...

ofiarę? Z początku chciał przynieść swój rewolwer. Ale zastanowił się i znużony usiadł zpowrotem na krześle.

Grozi, że... grozi, że o wszystkim doniesie... Paweł uczył dreszcz w całym ciele. Jest już zdradzony. Wydało się. Był zgubiony...

Paweł nie miał już czasu za stanowić się nad tem dziwnym postępowaniem Larrego. Drzwi się nagle otworzyły i wpadł przez nie do pokoju mężczyzna silnie zbudowany, muskularny — niedbale ubrany.

— Ja byłem tam — dyszał oskarżyciel. — Tak, — odpowiedział Lestman i uczył jak błędnie.

— Chce pan coś dać? — krzyknął tamten zachrypnięty i wściekłości i rozczarowania wściekłości głosem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w przejeździe przez Białystok

W dniu 14 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor Ignacy Mościcki wyjeżdża samochodem z Warszawy do ziem Województwa Wileńskiego.

Najwyższy Dostojnik Państwa w godzinach popołudniowych tegoż dnia przejeżdżać będzie przez granicę naszego miasta.

Pożegnanie komendanta policji p. Skalskiego

Z powodu przeniesienia komendanta powiatowego komisarza Skalskiego do policji województwa łódzkiego w sobotę w restauracji „Ritz” odbyło się uroczyste pożegnanie urządzone przez oficerów policyjnych.

nastroju przeciągnęło się do godz. 2 w nocy.

Przy stole zasiadło przeszło 20 osób z p. komendantem wojewódzkim Charlemagne na czele. Podczas bankietu przemówienia wygłosił insp. Charlemagne, kom. Salaciński w imieniu policji miasta i p. Miciński w imieniu komendantów powiatowych.

Ustępujący komisarz Skalski w serdecznych słowach podziękował zebranym za życzenia. Zebranie towarzyskie w miłym

Białowieża i Grodno

Zarząd oddziału białostockiego Polskiego T-wa Krajoznawczego organizuje piątą wycieczkę w sezonie letnim do Białowieży oraz szlaki do Grodna. Wycieczka do Białowieży odbędzie się w niedzielę 15 b. m. do Grodna—25 bm. Poinformować się o warunkach można codziennie w Księgarni Nauczycielskiej lub też w poniedziałki w godz. 6—7

wiecz. w lokalu T-wa Krajoznawczego (Warszawska 37).

Dom w płomieniach

W dniu 7 b. m. w domu Jowela Gordona Słonimska nr. 40 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar. Dom uległ całkowitemu zniszczeniu.

Fatalne skutki nieostrożności

Mieszkanca Supraśla, 39-letnia Adela Tenczyńska nie chcąc pozostawić bez opieki jednoroczne dziecko w mieszkaniu zabrała je z sobą na strych aby sprawdzić czy bielizna już wyschła.

W pewnym momencie, wskutek rozsunięcia się desek sufitowych wpadła z wysokości 5 metrów do sieni na posadzkę cementową, doznając pęknięcia kręgosłupa. Dziecko wyszło bez szwanku. W stanie groźnym przewieziono Tenczyńską do szpitala św. Rocha w Białymstoku.

szwanku. W stanie groźnym przewieziono Tenczyńską do szpitala św. Rocha w Białymstoku.

Zapobiegajmy zanikaniu włosów

Zmiany łojotokowe skóry głowy, w postaci różnych form łupieżu i swędzących wyprysków łojotokowych są dziś tak powszednie, iż lek nie zwraca na nie uwagi. Dopiero gdy większa część korzonków włosów uległa zanikowi zwraca się do lekarza, celem utrzymania reszty włosów. Zauważam, iż postęp w dziedzinie leczenia chorób włosów, tudzież zageszczenia ich znaczący był w ostatniej dobie znacznym dorobkiem, ponieważ wypadanie włosów wstrzymuje się już po dwukrotnym zastosowaniu odpowiedniego środka. W wypadkach zatem chorób włosów radzę zwrócić się do lekarza, domowemu bowiem półśrodkami pogarsza się tylko stan chorobowy a uniwersalne środki nie działają zgoła. ponieważ przyczyn marnienia włosów jest bez liku. Nadmieniam iż zupełnie lysina jest nieuleczalna. W dziedzinie zaś zapobiegawczej ochrony włosów rozporządzamy zbawionym środkiem w Szamponie Dra Lustra. Już u dzieci, a zwłaszcza dorastającej młodzieży powinien skutecznym ten preparat znaleźć obzerne zastosowanie. Przy częstym stosowaniu Szamponu Dra Lustra zauważyłem złagodzenie istniejących zmian łojotokowych i zmniejszenie nasilenia wypadania włosów.

Dr. Z. B.

WYCIECZKA

krajoznawczo-wypoczynkowa DO TYKOCINA

Bardzo ciekawa i przyjemna była w tych dniach wycieczka T-wa Krajoznawczego do Tykocina.

Dzięki uprzejmości ks. kanonika Sadowskiego uczestnicy wycieczki zwiedzili dokładnie kościół, zbudowany w r. 1745 przez Jana Klemensa Branickiego. Obejrzeni portrety Branickiego i jego żony Elżbiety—„Pani Krakowskiej”, wspaniałe freski wydobyte na światło dzienne dopiero niedawno, ornaty z pasów słuckich, wspaniałe puchary kryształowe pięknie rzeźbione, zegary-antyki, portret Jana Sobieskiego, stare druki i miedzioryty, kościuszkowskie monety papierowe i wiele innych zabytków.

Obejrzano następnie stojący na rynku pomnik Stefana Czarnieckiego, wzniesiony w r. 1755 przez Jana Klemensa Branickiego.

Po obejrzeniu domu dla inwalidów, wzniesionego w XVII w. przez marszałka W. Ks. Litewskiego Krzysztofa Wiesiołowskiego oraz zabytkowego gmachu synagogi uczestnicy udali się za rzekę Narew i rozłożyli się obozem na ruinach zamku tykocińskiego, o którym wspomina między innymi Henryk Sienkiewicz w „Potopie”.

W powrotnej drodze zwiedzono okopy szwedzkie, znajdujące się w pobliżu szosy w odległości paru kilometrów od Tykocina.

Zakłady kształcenia Nauczycieli Szkół Powszechnych dla absolwentów (ek) gimnaz.

Jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła, z początkiem roku szkolnego 1930/31 na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego zostaną uruchomione następujące zakłady kształcenia nauczycieli szkół powszechnych dla absolwentów (ek) gimnazjów:

1. Pedagogjum w Warszawie o dwuletnim kursie nauczania — (ukończenie Pedagogjum daje dyplom na nauczyciela szkoły powszechnej, oraz prerogatywy,

związane z ukończeniem wyższego kursu nauczycielskiego). Do Pedagogjum będą przyjmowane osoby obojga płci.

2. Kursy Nauczycielskie roczne w Radzyminie i Grodnie. Kursy w Radzyminie są przeznaczane wyłącznie dla młodzieży żeńskiej. Na kursy w Grodnie będą przyjmowane osoby obojga płci. Podania o przyjęcie winny być złożone do 1 lipca 1930 r. i należy je kierować w Warszawie do Pe-

dagogjum, Krakowskie Przedmieście 36. Seminarjum nauczycielskie męskie. W Grodnie do Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego i w Radzyminie do Seminarjum naucz. żeńskiego. Do podania kandydaci powinni dołączyć dokumenty: wymienione w Dz. Ust. poz. 134 Nr. 8 r. 1928. Przy podaniach do Grodna i Radzymina należy zaznaczyć, czy kandydat (ka) reflektuje na miejsce w internacie.

Dla nas, białostoczan, specjalną ważną jest wiadomość o ostatniej nowej uczelni kształcenia nauczycieli szkół powszechnych dla absolwentów i absolwentek gimnazjum w Grodnie. Jest to bowiem ogromnym ułatwieniem na terenie województwa dla tej młodzieży, kończącej gimnazja, która pragnie zdobyć prawa nauczania w szkołach powszechnych. Internat, względnie dostępne warunki życia, piękne położenie miasta o którego chceniem polskiej tradycji i kultury, dobra biblioteka miejska i pedagogiczna, czyni z Grodna miłe i właściwe miejsce studjów.

Na kursach wykładane będą wybitne siły pedagogiczne. Kierownictwo doświadczone i idealne zapewnione.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI

W dniach 4—5 bm. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę Dominika Białowarczyka b. listonosza Urzędu Poczt. na st. Białystok i żony jego Marii Białowarczykowej, oskarżonych o kradzież worka pocztowego zawierającego 17 listów wartościowych na sumę przeszło 38 tysięcy złotych. Kradzież ta miała miejsce w nocy 25 września r. ub.

boje osadzeni w areszcie. Jednym z najbardziej pewnych dowodów był banknot 50

Poborowi do przeglądu

Dzisiaj przed komisją poborową (Warszawska 3) muszą się stawić wszyscy poborowi rocznika 1909, i (kat. B) roczn. 1908 i 1907, których nazwiska rozpoczynają się na lit. D. I. N., oraz poborowi (kat. B) roczn. 1908 i 1907 o nazwiskach na początkowe litery B. E.

Podejrzanej jakości mięso

W jatce mięsnej nr. 13 na Rybnym Rynku władze policyjne wykryły 6 tusz cielęciny wagi 100 kg z fałszywymi stemplami. Mięso to należy do Matysa Szwarca.

dolarowy wystany przez d-rę Rachelę Somach z Warszawy do Białogostoku.

P. Somach wysyłając 200 dolarów zanotowała sobie numer i serje tych banknotów. P. Pierson odnalazł jeden z tych banknotów u niejakiego Dybki, który go otrzymał od Białowarczykowej.

Na rozprawie sądowej Białowarczyk przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy, natomiast do kradzieży worka z listami wartościowymi nie przyznał się ani on ani żona jego Marja. Po dwudniowej rozprawie, w sobotę o godz. 13 został ogłoszony wyrok w tej sprawie mocą którego osk. Dominik Białowarczyk skazany został łącznie na 5 lat ciężkie-

go więzienia, zaś Marja Białowarczykowa na 1 rok więzienia (z. d. p.)

Ponadto zasądzono od nich na rzecz Skarbu Państwa około 40 tysięcy złotych.

A wszystkim winna chałwa...

W dniu 24 listopada r. ub. mieszkaniec m. Grodna Józef Matulewicz wstąpił w Białymstoku do macedończyka Marka Sarafinowicza i kupił chałwy oraz innych słodczy, wręczając sprzedającemu banknot amerykański wartości 20 dolarów. Macedończyk, któremu banknot

wydał się podejrzany, wezwał telefonicznie policję. Sąd Okręgowy w B-stoku rozpatrywał tę sprawę i za zamiar puszczenie świadomi w obieg fałszywego banknotu skazał Matulewicza na trzy lata więzienia.

Teatr „PALACE”
We wtorek 10-go czerwca r. b. o godz. 8 m. 30 wiecz.
Jedyny gościany występ znakomitego artysty polskiego

Stefana Jaracza
z zespołem artystów Teatrów Miejskich w Wilnie pod dyktando Aleksandra Zelwerowicza
W sensacyjnej sztuce amerykańskiej w 3-ach aktach, (6-ciu obrazach)
ARTYŚCI
Georges a Mankera Wattersa i art. Mopkina
Bilety do nabycia w kasie teatru

SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA
J. JANKOWSKIEJ-STATKOWSKIEJ
w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58 (róg Em. Plater), tel. 194-98
Warunki przyjęcia: 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy gimnazjum. Zapisy przyjmuje kancelaria w godzinach od 9 do 2 i od 3 do 6-jej po poł. (oprócz świąt)
Lokal znacznie powiększony
Lekcje odbywają się w normalnych godzinach porannych (od 8—1 pp.)
Za córki urzędników państwowych i miejskich całkowicie lub znaczną część opłat uiszczają instytucje.

POD PROTEKTORATEM P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
14/IX. 1930 r. **II-gie TARGI PÓŁNOCNE** 28/IX. 1930 r.
I WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ I PRZEMYSŁU LUDOWEGO
w Wilnie
Informacji udziela Biuro Targów i Wystawy od 9—2 i 5—7 Wilno, ogród po-Bernardyński, telefon 16-38.

„APOLLO” Dziś — Początek o g. 6²⁰, 8²⁰, 10²⁰
CENY MIEJSC OD 1²⁵
Rewelacyjny film polski ze śpiewami
HALKA
Dramat miłości i rozpacz na tle opery ST. MONIUSZKI
w roli tytułowej **ZORIKA SZYMAŃSKA**
Cudowne arje solowe i chóry: „Gdyby rannym słonkiem” „Szumią jodły”, „I ty mu wierzysz”, „Po niesporach przy niedzieli”, „Modlitwa w kościółku”
odpiewają specjalnie zaangażowani **Felicja Walicka, Rudolf Czerny i Chór**
BRONISŁAW BRONOWSKI w nowym repertuarze
PONADTO Specjalna ilustracja ŚPIEWNO-MUZYCZNA powiększonej okładki na te najcudowniejsze pieśni nieśmiertelnego MONIUSZKI.

MODERN Początek 6¹⁵, 8 i 10¹⁵
EKRAN
WIELKI DŹWIĘKOWY SUPERFILM
4 PIÓRA
tragiczne przeżycia porucznika angielskiego który stracił honor, ojca i narzeczoną
4 ASY AMERYKI
Clive BROCK — William POWELL
Richard ARLEN — Noah BERRY
i czarująco piękna **FAY WRAY**
NAJNOWSZE SZLAGIERY REWJOWE

Nie licząc się z olbrzymimi kosztami sprowadzenia filmu i artystów
CENY TYLKO OD ŻŁ. 1²⁵
SCENA
WYSTĘPY ARTYSTÓW
SCEN POLSKICH
artystka teatrów „PERSKIE OKO” i „NOWOŚCI”
LARYSA ALEKSY
duet charakterystyczny śpiewno-taneczny
DUO JANASZEK
humorysta—piosenkarz
STEFAN ŻWIŃSKI

RESTAURACJA
Resursy Obywatelskiej
ul. Sienkiewicza 1.
Wydaje obiady klubowe po 1 zł. 50 gr.
Wejście bezpłatne, najpiękniejszy lokal w Białymstoku.
Bufet obficie zaopatrzony w nowalijki sezonowe
Przyjmujemy obstaunki na miejscu i na miasto w każdej ilości
Kuchnia pod kierownictwem wybitnego fachowca
ZARZĄD BUFETU.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i włosy.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-46.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skrone
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7 p.p.
BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 3 Telefon. 9-61.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — ŻŁ. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — ŻŁ. 5 gr. 50, — zagraniczna — ŻŁ. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry—szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA.**
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatki)